

Seanse nienawiści czyli pornografia polityczna

25 lutego 2022

Tak to już jest, że scenariusze manipulacji politycznej są ograniczone w podobny sposób, jak scenariusze filmów pornograficznych. W filmie pornograficznym chodzi o to, aby wzbudzić u widza, zazwyczaj płci męskiej, podniecenie seksualne, a więc nie ma co kombinować, tylko trzeba w odpowiedniej konfiguracji nacisnąć klawisze zmysłów. Można przewidzieć co będzie; od czego się zacznie i na czym skończy. Chwyty są do znudzenia ustalone.

Podobnie z chwytami manipulacji politycznej. Jej celem jest wzbudzenie podniecenia społecznego. Jeżeli sięgniemy do historii, to okaże się, że scenariusze są niemal identyczne, a to dlatego, że reagujemy podobnie na podobne bodźce.

Manipulatorzy chcąc być skuteczni nic nowego wymyślą, dlatego obecna sytuacja polityczna w Kanadzie odwołuje się do tych samych trików, które znamy z czasów komunistycznej Polski. Mamy więc, zidentyfikowanie i wskazanie wroga, przypisanie mu odrażających cech, pozbawienie cech ludzkich, zdehumanizowanie (po to, by można było go likwidować czy to moralnie czy fizycznie). Itd., itp. Przeciwnik zostaje utopiony w morzu nieprzyzwoitych kłamstw, a jakiegokolwiek z nim sympatyzowanie, czy pomoc zostają utożsamione z przystąpieniem do napiętnowanej ostracyzmem grupy.

Minister spraw wewnętrznych Kanady nie mógł lepiej tego wyrazić ostrzegając osoby, które „przyjeżdżają do Ottawy”, że „ryzykują, iż zostaną powiązane z niebezpieczną działalnością przestępczą”; czyli nie trzeba już niczego udowadniać, wystarczy pokazać się w złym miejscu i złym czasie, żeby zostać zaliczonym do grona wrogów ludu. Organizowane są również seanse nienawiści, podczas których spędzeni przez

organizacje prorządowe osobnicy „zdecydowanie” potępiają i odcinają się od wrogów ludu, niczym w PRL w 1968 roku, kiedy to partia spędzała robotników na wiece w świetlicach wtykając im w ręce wydrukowane zawczasu tablice z napisem „Syjoniści do Syjamu”.

Dzisiaj w Kanadzie sąsiedzi widząc oflagowane auto na podjeździe grożą, że poinformują władze o antypaństwowej postawie, radzą, by „wrócić skąd się przyjechało”. A to wszystko – podobnie jak wówczas w PRL-u – z „podpowiedzi” oficjalnej propagandy, która karnym obywatelom wskazała palcem „antypaństwowych wichrzycieli i rozrabiaczy”. Na naszych oczach kanadyjska demokracja zamienia się w elitystyczny technokołchoz. Większość ludzi w trosce o własny święty spokój usiłuje tego nie zauważać, sądząc, że to samo minie; że trzeba przeczekać...

Zapewniam, że nie minie. Świat będzie inny, będzie „postdemokratyczny” i „postwołnościowy”, inaczej poukładany i kontrolowany, o czym mówią zresztą wprost nasi kanadyjscy kierownicy.

Wicepremier Christia Freeland zapowiedziała, że kontrola naszych finansów; tego na co wydajemy pieniądze, pozostanie na stałe. A czymże innym jest ta kontrola, niż nie starożytnym pozbawianiem majątków osób, władzy niemiłych? My, Polacy przerabialiśmy to co pokolenie, niestety nasi kanadyjscy sąsiedzi nie dowierzają niczym sarenka sparaliżowana światłami nadjeżdżającego samochodu.

Kanada od dawna jest awangardą społecznego „postępu”, maszeruje na czele pochodu do nowego świata wspaniałego tylko z nazwy.

Tak więc, uczmy się z doświadczeń naszych dziadów i ojców, uczmy się, jak żyć pod dyktaturą ciemniaków i jakie postawy przyjmować, a przede wszystkim nie traćmy czasu na propagandową pornografię; podobnie jak ta zwykła, jest jedynie

dla eunuchów; jak to pięknie ujął znajomy, wyjaśniając, że nie ogląda pornografii, bo nie lubi patrzeć, jak to inni mają fajnie, a nie on.

Myślę, że to cenna wskazówka dla nas wszystkich.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)